

Salmonowicz, Stanisław

O sposobach ujmowania dziejów Niemiec nowożytnych : uwagi w związku z książką Marii Wawrykowej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 215-225

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Salmonowicz

O SPOSOBACH UJMOWANIA DZIEJÓW NIEMIEC
NOWOŻYTNYCH

Uwagi w związku z książką Marii Wawrykowej¹

Dzieje Niemiec z przyczyn oczywistych były w różnych ich aspektach przedmiotem pilnej uwagi polskiej nauki w całym okresie powojennym. Znajdowało to stosunkowo rzadko wyraz w pracach ogólniejszych, wykraczających poza stosunki polsko-niemieckie, choć nie brakowało prób szkicowych i popularnych na ten temat. Dzieje Niemiec średniowiecznych od czasów znanej syntezy Kazimierza Tymienieckiego i dzieje Niemiec nowożytnych od czasów książki Janusza Pajewskiego² długo pozostawały jedynie przedmiotem zainteresowań cząstkowych. Dopiero ostatnie lata przyniosły tu parę nowych pozycji o bardzo różnej zresztą wartości i charakterze naukowym³. I oto wreszcie doczekaliśmy się, dzięki inicjatywie Państwowego Wydawnictwa Naukowego, stosunkowo obszernego opracowania dziejów Niemiec w dobie absolutyzmu, w latach 1648—1789, którego autorką jest znana specjalistka problematyki XIX wieku, prof. Maria Wawrykowa. Opracowanie to wywołuje wiele szczegółowych i ogólniejszych wątpliwości i stąd wydawało się celowe rozszerzenie uwag recenzenckich, podjęcie problemu modelu, jakiemu powinny odpowiadać tego typu prace syntetyczne. Tak więc niniejsze refleksje mają ów ogólniejszy charakter, będąc jednocześnie stosunkowo szczegółowym studium krytycznym tekstu, który stanowił punkt wyjścia i odniesienia dla tych refleksji.

Praca Janusza Pajewskiego, owoc jeszcze dorobku międzywojennego najszej nauki, wzbogaconego o doświadczenia wojenne, była w istocie tylko związłym szkicem obszernego tematu, a interesującemu nas okresowi lat 1648—1789 poświęcała jedynie 46 stron. Opracowanie Pajewskiego miało charakter ujęcia par excellence historii politycznej z wyraźną preferencją dla dziejów Niemiec jako elementu ogólnoeuropejskiej historii dyplomatycznej. Sprawy dziejów społecznych czy też dziejów kultury niemieckiej w książce tej nie zostały uwzględnione. Wawrykowa w swej pracy poświęciła temu zagadnieniu 40 stron i stąd można było oczekiwać ujęcia wszechstronnego

1 M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec 1648—1789*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, ss. 341.

2 K. Tymieniecki, *Dzieje Niemiec do początku ery nowożytnej*, Poznań 1948; J. Pajewski, *Niemcy w czasach nowożytnych, 1517—1939*, Poznań 1947.

3 Znaczna część tych problemów została poruszona w rozprawie G. Labudy, *Polska granica zachodnia. Tysiąc lat dziejów politycznych*, Poznań 1971; Popularna praca Z. Góralskiego, *Pierwsza Rzesza Niemiecka*, Warszawa 1975, zawiera liczne błędy i nieścisłości. Związyły szkic J. Strzelczyka, *Brandenburgia*, Warszawa 1975 zasługuje na uznanie.

i pogłębionego, uwzględniającego obszernie dzieje struktur społecznych, struktur politycznych i prawnych i to zarówno na płaszczyźnie Rzeszy Niemieckiej jako całości, jak i w odniesieniu do dziejów przynajmniej głównych państw terytorialnych Rzeszy. Wreszcie należało rozwiązać problem w praktyce nadal najtrudniejszy (o czym świadczą liczne nieudane bądź tradycyjne próby rozwiązań w różnych dziełach), a to dziejów kultury i mentalności poszczególnych epok. Powiedzieć trzeba, iż owe nadzieje omawiana praca spełnia tylko w pewnej mierze: otrzymaliśmy obszerny wykład ogólnych dziejów politycznych oraz rozwinięte ujęcie dziejów dwóch państw niemieckich (Prus i monarchii habsburskiej) głównie dla wieku XVIII. Otrzymałmy także zarys dziejów niemieckiej kultury umysłowej, do której to kwestii wróć obszernie poniżej, zaznaczając jedynie w tym miejscu, iż wykład o kulturze niemieckiej całkowicie zatracił sposobem ujęcia zarówno odrębne oblicze, jak i doniosły dorobek epoki niemieckiego baroku, ponieważ aż w trzech czwartych dotyczy wieku XVIII.

Dzieje struktur społeczno-prawnych i gospodarczych Niemiec jako całości zostały przedstawione marginesowo, jedynie sprawy wewnątrzpruskie zostały przedstawione nieco obszerniej. Nawet największe kraje niemieckie (jak Saksonia, Bawaria, Hanower) zostały tylko marginesowo wspomniane. W sumie, mimo licznych pozytywów w kwestiach szczegółowych, mimo interesującego, potoczystego sposobu narracji, przeważył tradycyjny schemat ujęcia, schemat — moim zdaniem — dziś już niewystarczający. Ten tradycyjalizm postawy ogólnej znalazł swe mocne odbicie w podstawie erudycyjno-dokumentacyjnej pracy, co zasługuje na bliższe rozważenie. Omawiana książka ma charakter syntezy naukowej, o czym z formalnego punktu widzenia świadczy także fakt zaopatrzenia jej w stosunkowo obszerny aparat naukowy⁴. Jest rzeczą zrozumiałą, iż syntezy naukowe tak obszernych tematów podlegają, podobnie jak i podręczniki uniwersyteckie, pewnym odrębnym prawom, innym niż te, których przestrzegamy przy pracach typu monograficznego. Nikt nie oczekuje z pewnością, iż autor sporządzi tzw. pełną bibliografię tematu, bowiem z konieczności musi się on ograniczyć bądź do wskazówek bibliograficznych, bibliografii zalecającej, względnie zestawienia publikacji wykorzystanych. Autorka, choć *expressis verbis* nie zostało to powiedziane, przyjęła metodę ostatnią i nie robimy jej z tego tytułu formalnego zarzutu. Rzecz w tym, iż jest to bibliografia ilościowo równie obfita co, moim zdaniem, nieadekwatna w swej zawartości do stanu badań w przedmiocie. Analiza książki, o czym jeszcze będzie mowa, potwierdza wnioski wpływające z analizy spisu bibliograficznego: poza nielicznymi wyjątkami Autorka operuje w pracy podstawowym zestawem publikacji o tradycyjnym charakterze, preferując starsze, głównie z końca XIX wieku pozycje niemieckie oraz prace natury bardzo ogólnej, a nieraz wręcz popularnonaukowe. Opracowany przeciw temat był w różnych aspektach przedmiotem ożywionych badań w ciągu ostatnich dwudziestu lat w nauce anglosaskiej, francuskiej, austriackiej, a nawet niekiedy i polskiej. Sądzić by należało, iż w pracy autora polskiego nieliczne stosunkowo opracowania polskie (dotyczące

⁴ Zadziwia, iż Autorka tak często odwołuje się w przypisach do publikacji typu J. Bainville, *Dzieje Francji*, E. Bourgeois, *Duch dziejów Francji* czy też S. Szenica, *Za zachodnią miedzą. Polacy w życiu Niemiec XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1973.

dziejów niemieckich sensu stricto bądź dziejów takich terytoriów jak ówczesny Śląsk, Pomorze Zachodnie, Prusy Książęce) doczekają się nie tylko rejestracji, ale i pewnej preferencji, na którą nigdy nie mogą liczyć z uwagi na trudności językowe wśród obcych specjalistów. Nic takiego nie ma jednakże miejsca w omawianej pracy⁵. Odnoszę nawet wrażenie, iż kwerenda Autorki ograniczyła się w zasadzie do przestudiowania dawniejszych niemieckich zestawień bibliograficznych i tylko wrywkowo uwzględniła publikacje ostatniego piętnastolecia⁶. Można by ułożyć listę kilkudziesięciu prac o fundamentalnym znaczeniu dla tematu, ogłoszonych w ostatnich dwudziestu latach, które nie figurują na łamach książki⁷. Poszczególne pominięcia można zawsze wybaczyć, ale w którymś momencie, jak wiadomo, ilość przechodzi w jakość i trudno nie wyrazić przekonania, iż praca Marii Wawrykowej jest nie tylko w swym aparacie naukowym, ale i licznych sądach i informacjach pracą przestarzałą i nie odpowiada bieżącemu poziomowi nauki. Dla uniknięcia nieporozumień spróbujemy w sposób rozsądny ustalić, czego można oczekiwać od dzieła syntetycznego, poświęconego obszernemu tematowi dziejów Niemiec

⁵ Np. pominięto prace J. Leszczyńskiego o Łużycach i Śląsku, liczne inne prace historyków wrocławskich, związane z dziejami Śląska (zwłaszcza społecznymi), brak W. Czaplńskiego, *Polska a Prusy i Brandenburgia za Władysława IV*, Wrocław 1947. Liczne luki posiada historia dyplomatyczna: brak zbiorowego dzieła *Sachsen und Polen während des Nordischen Krieges 1700–1721*, Berlin 1962, prac J. Staszewskiego, J. Gierowskiego, W. cieniu Ligii Pótnocnej, Wrocław 1971; w odniesieniu do Warmii i Mazur nie uwzględniono m.in. A. Szorca, *Zagrożenie Warmii przez Prusy (1722–1772)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1972, nr 4, J. Skibińskiego, *Starośćwa dziedziczne Prus Książęcych w XVII i XVIII w. Studium z dziejów przemian społecznoustrojowych*, Olsztyn 1972, która to praca ma szerszy charakter niż sugerowałby jej tytuł. Autorka wykazuje pewną predylekcję do cytowania i wykorzystywania dzieł podręcznikowych. Nie podzielam tej skłonności, bowiem należy raczej sięgać do opracowań monograficznych. W każdym razie należy żałować, iż nie skorzystała z jakże erudycyjnych i bogatych w fakty ujęć dziejów państwa pruskiego i austriackiego w podręczniku K. Koranyiego, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. 3, Warszawa 1966, ss. 304–370. Należało także wykorzystać prace niżej podpisane o oświeconym absolutyzmie, jak i R. Rozdolskiego, *Die grosse Steuer und Agrarreform Josef II*, Warszawa 1961 i tegoż, *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, t. 1–2, Warszawa 1962.

⁶ Z prac dawniejszych zadziwia pominięcie O. Brunner, *Adeliges Landleben und europäischer Geist*, Salzburg 1949, nadal klasycznego dzieła W. H. Bruforda, *Germany in the eighteenth century* (1935), badań francuskich (J. Neveux, H. Brunschvig, R. Ayrault), prac czołowej dziś historyczki austriackiej G. v. Klingenstein, a zwłaszcza rozprawę pt. *Staatsverwaltung und kirchliche Autorität im 18. Jahrhundert. Das Problem der Zensur in der theresiannischen Reform* (1970), jak i pracy O. Sashegyi o cenzurze józefińskiej (1958), I. Klaboucha (Czechosłowacja) o naukach prawnych oświecenia austriackiego (1958). Dla spraw austriackich i historii dyplomatycznej niezastąpione pozostaje dzieło nestora francuskiej historiografii V. Tapié, *L'Europe de Marie-Thérèse. Du baroque aux lumières*, Paris 1973, także bibliografia do spraw austriackich doby Marii Teresy. By listy nie przedłużać zakończmy ją przypomnieniem znakomitej pracy K. H. Osterloh, *Joseph v. Sonnenfels und die österreichische Reformbewegung im Zeitalter des aufgeklärten Absolutismus. Eine Studie zum Zusammenhang von Kamerateilwissenschaften und Verwaltungspraxis* (1970), o której por. moje uwagi, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, t. 24, 1972, nr 1, ss. 290–291.

⁷ Powołajmy tylko przykłady z badań anglosaskich: W. L. Dorn, *The Prussian bureaucracy in the eighteenth century*, Political Science Quarterly, t. 46, 1931–2; R. A. Kann, *A Study in Austrian intellectual history. From late Baroque to Romanticism*, 1960 (jest i przekład niemiecki), P. P. Bernard, *Jesuits and Jacobins. Enlightenment and enlightened despotism in Austria* (1971), H. Temperley, *Frederic the Great and Emperor Joseph* (nowe wydanie 1968), prace R. A. Dorwarta, E. Crankshaw, G. A. Craiga, S. Padovera, D. B. Horne'a czy też Ch. Duffy, *The Army of Frederic the Great* (1974). Co do pozycji z lat 1973–1974 ich brak może być usprawiedliwiony trudnościami obiektywnymi.

na przestrzeni stu pięćdziesięciu lat. Otóż zgodzimy się rzecz jasna z poglądem, iż nikt nie oczekuje od autora nowych zdobyczy faktograficznych, prowadzenia samodzielnych studiów archiwalnych, ani nawet szerszych studiów nad jakże już bogatą kolekcją źródeł drukowanych. Oczywiście należy przypuszczać, iż autor, podejmujący tak ważki temat, nie pierwszy raz w swej praktyce naukowej styka się z nim i zna przynajmniej niektóre wątki z własnej pracy badawczej. Najważniejsze jest oczywiście możliwie szerokie czytanie w bogatej literaturze przedmiotu. Jeżeli zważyć, mającą siłą rzeczy ogromną tradycję, historiografię regionalną niemiecką z jakże bibliograficznie rozbudowanym dorobkiem tylko historiografii pruskiej, nie można w praktyce działań współczesnego historyka żądać zbyt wiele. Nasuwa się więc program rozumnej i ostrożnej selekcji. Jako program minimum dla historyka polskiego, podejmującego taki zamysł badawczy, sformułowałbym następujące wskazania:

1. Znajomość głównych (klasycznych) opracowań tematyki, wytyczających swego rodzaju linie rozwoju na danym polu badawczym (w tym wypadku przykładowo należałoby się tu więc i Ranke, Treitschke, Droysen, Arneth, Koser czy Meinecke).

2. Szczegółowa znajomość współczesnego stanu wiedzy o przedmiocie, implikująca znajomość: a) ważniejszych opracowań bez względu na datę ich powstania, b) najnowszych prac, stanowiących ostatnie słowo nauki i wreszcie, c) opracowań kwestii mniej zbadanych, bez względu na datę powstania (skoro nowszych ujęć danej kwestii brak). Przy wielopłaszczyznowych tematach można — w wypadku istnienia świeżych i wysoko notowanych syntez szerszej problematyki (przykładowo nowoczesna historia literatury niemieckiej doby baroku zwalnia nas w tym kontekście od studiów szczegółowych) — ograniczyć zakres studiów szczegółowych.

3. Z punktu widzenia zakresu merytorycznego kwereńd jest także oczywiste, iż w obliczu dwóch wątków — historii Rzeszy jako całości i dziejów poszczególnych państw terytorialnych — nikt nie oczekuje od autora, by rozwoził się o Wirtembergii, Hesji, państewkach kościelnych. Niepokój jednakże musi budzić fakt, iż Maria Wawrykowa w swej pracy koncentruje uwagę tylko na Prusach i Austrii, że Prusy nawet przed rokiem 1740 są tu traktowane *ex aequo* z Austrią, a w rzeczywistości dla okresu 1648—1740 Bawaria, Saksonia (zwłaszcza!) i Hanower powinny być traktowane na równi z Prusami. Wy tłumaczenia biegiem wydarzeń wieku XVIII wymagał fakt ostatecznego pogrzebania aspiracji saskich, które czas długi wydawały się zasadniejsze niż pruskie.

4. Powtórzyć raz jeszcze należy wspomniany postulat *pro domo sua*: autor polski powinien wykorzystywać dogłębnie polskie badania powojenne, nade wszystko nasze badania regionalne (Śląsk, Pomorze Zachodnie, Prusy Książęce) i w ten sposób, nie wchodząc bliżej w stosunki polsko-niemieckie, ukazać może dobitniej ówczesną sytuację tych terytoriów w orbicie Rzeszy Niemieckiej.

Konstrukcja książki Wawrykowej jest bardzo przejrzysta. Książka jest podzielona na trzy części: 1. *Stulecie po pokoju westfalskim* (ss. 5—126); 2. *Czasy oświeconego absolutyzmu* (ss. 127—226); 3. *Kultura niemiecka w epoce „rozumu i światła”* (ss. 227—294). Bliższa analiza dwóch pierwszych części prowadzi do wniosku, iż brak nam ogólnoniemieckiego bilansu struktur spo-

łeczno-gospodarczych i prawnych, że w toku dwóch części pierwszych *histoire événementielle* wiedzie nadmierny prym nad problemami ogólnymi. Najwięcej wątpliwości ogólnych nastrocza część trzecia. Od dawna — i nie jestem w tym odosobniony, bowiem taki jest ogólnoeuropejski trend nowoczesnych badań⁸ — podnoszę konieczność przejścia do opracowań możliwie nowoczesnych, uwzględniających postulaty teoretyczne, formułowane dla badań nad historią kultury. Czasy skrótowych uwag na temat dorobku umysłowego ludzkości czy też danego narodu w danym okresie chronologicznym już nie mogą nam wystarczać. Odrzucając nawet ambitniejsze, teoretycznie uzasadnione rozważania maksymalistyczne, uważam, iż dla opracowania problematyki dziejów kultury należy uwzględnić następujące wskazania minimalne:

1. Dzieje kultury umysłowej (rozumiane jako dzieje tzw. twórczej ekspresji) powinny być powiązane z próbą charakterystyki ram instytucjonalnych kultury, zakresu jej oddziaływania (problem konsumenta wartości kulturalnych), problemami ram przestrzennych rozwoju kultury. Tu uwaga, która nieodparcie nasuwa się w odniesieniu do dziejów kultury niemieckiej tej epoki: należało podjąć próbę nakreślenia wyrazistej mapy terytorialnej kultury niemieckiej, innej dla baroku, innej dla wieku XVIII, a obrazującej policentryzm jako zasadniczą cechę kultury niemieckiej zwłaszcza XVII—XVIII wieku.

2. Istnieje także konieczność podjęcia próby charakterystyki nie tylko poszczególnych epok w rozwoju kultury (brak takiej próby w pracy), ale i ogólnej ewolucji mentalności społeczeństwa. Powiedzieć można generalnie, iż od ujęć rejestrująco-wyliczających przechodzimy w kierunku ujęć głębszych, traktujących całościowo problemy kultury danej epoki. Zdają sobie w pełni sprawę, iż nie wszystkie dotąd podejmowane na tym polu próby (por. np. błyskotliwe eseje Pierre Chaunu dla kultury XVII i pierwszej połowy XVIII w.) są udane, że nadal brak nam tu tradycji i dobrych wzorów, że wreszcie udatne powiązanie wykładu historii dyplomatycznej, wewnętrznej i historii kultury sensu largo jest trudnym przedsięwzięciem. Nie można przecież całkowicie zrezygnować przynajmniej z pewnych prób (nieuchronnie kompromisowych!) unowocześniania metody i sposobu opisu historycznego. Ważną rzeczą jest uświadomienie sobie owych nowych dróg refleksji historycznej. Praca Wawrykowej pozbawiona została wstępnego odautorskiego komentarza i choć z niejednego zapewne punktu widzenia będzie wykorzystywana w dydaktyce uniwersyteckiej, nie jest formalnie podręcznikiem. Oczekiwać więc można było od Autorki, iż podzieli się z nami pewnymi kwestiami dyskusyjnymi, problemami nie rozwiązanymi, wskaże na kwestie wątpliwe. Tak się jednak nie stało i ten pewien brak refleksji metodologicznej, refleksji historiograficznej ciąży nad książką. Żałować zaś tego należy tym bardziej, iż z przyczyn oczywistych z pewnością nie doczekamy się prędko nowej syntezy tego tematu, napisanej przez historyka polskiego, a pragnęlibyśmy nieraz dowiedzieć się, jaki jest ten personalny sąd Autorki, jakie wątpliwości budzi w niej dotychczasowa literatura przedmiotu. Cytowane z reguły bez komentarza cudze opinie nie

⁸ Por. mój art., *Uwagi o historii kultury Prus Królewskich XVII—XVIII w.*, *Zapiski Historyczne*, 1974, z. 3, oraz recenzja moja z pracy W. Odyńca, *Dzieje Prus Królewskich (1454—1772)*, *Rocznik Elbląski*, 7, 1976.

mogą nam tu wystarczyć, a w odniesieniu do spraw kultury nasze wątpliwości pozostają bez żadnej odpowiedzi.

Przed zakończeniem przeglądu kwestii ogólniejszych i przejściem do rejestru spraw drobnych, sprostowań nieścisłości (w którym zwykłe literówki, dość częste, zostały pominięte) chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię ogólniejszą, a mianowicie problem obrazu dziejów oświeconego absolutyzmu w książce.

Blisko jedna trzecia omawianej książki poświęcona jest rozważaniom (a raczej opisowi) zatytułowanym *Czasy oświeconego absolutyzmu*, jednakże próżno by w niej szukać prób definicji tego pojęcia, które występuje w tytule oraz wielokrotnie w różnych sytuacjach w tekście. Brak także wskazania w sposób uporządkowany chociażby na pewien zespół cech charakteryzujących genzę terminu itd. Oświecony absolutyzm to termin z zakresu kategorii historycznych (stworzony przez dziewiętnastowieczną naukę niemiecką), które służą nam do porządkowania płynnej rzeczywistości historycznej. Ma on dziś za sobą długą i bardzo burzliwą karierę w historiografii⁹ i pozostaje nadal sporny, choć ostatnio podjęto dalsze ciekawe próby wyjaśnienia i porównawczego podsumowania wyników międzynarodowych badań w tym zakresie. O tych kwestiach dyskusyjnych, jak i nowszej literaturze przedmiotu Autorka nie wspomina. Tego typu postępowanie nakazywałoby mniemać, iż zdaniem Autorki termin oświecony absolutyzm jest pojęciem bezspornie przyjętym w naukach historycznych i zdefiniowanym jednoznacznie, a tak przecież nie jest. Do niedawna nauka francuska (zwłaszcza znany historyk marksistowski Albert Soboul) albo całkowicie odrzucała ten termin, albo ograniczała możliwie jego znaczenie i samodzielność (Francois Bluche). Podobne wypowiedzi padały wielokrotnie w dyskusjach wśród historyków radzieckich. Ostatnio historycy NRD, węgierscy i austriaccy (zwłaszcza Grete Klingenstein) kładli nacisk na ogromne znaczenie tego zjawiska dla dziejów środkowej, wschodniej i południowej Europy w II połowie XVIII wieku. Przypomnę wreszcie, iż w nauce polskiej obszerniejsze rozważania na ten temat ogłosił dziesięć lat temu niżej podpisany, który też bierze obecnie udział ze strony polskiej w dalszych pracach nad syntezą oświeconego absolutyzmu w Europie. Chciałbym podkreślić, iż nadal stoję w tej mierze na stanowisku, iż mimo wszelkich ograniczeń absolutyzm oświecony jako faza w rozwoju monarchii absolutnej miał ogromne znaczenie dla niektórych krajów w XVIII wieku, łącząc realizację dawniejszych zadań i celów monarchii absolutnej z programem reform właściwych dla ideologii Oświecenia. W pracy Marii Wawrykowej z braku owych uwag ogólniejszych, precyzujących sytuację i ich oceny, w części poświęconej oświeconemu absolutyzmowi niemieckiemu otrzymaliśmy w punkcie ostatnim omówienie pt. *Absolutyzm oświecony w średnich i małych państwach niemieckich*, w którym w istocie i bez żadnych rozróżnień omówiono pewną liczbę państw niemieckich, z których niektóre żadną miarą państwami oświeconego absolutyzmu nie były. Już w 1966 roku sformułowalem tezę o konieczności rozróżnienia wśród absolutnych monarchii wieku XVIII trzech grup

⁹ Por. bibliografia w mojej pracy, *Prawo karne oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII i XIX w.*, Toruń 1968 oraz ostatnio najnowsze zestawienie badań w opr. K. O. v. Aretina, *Der Aufgeklärte Absolutismus*, Köln 1974, tamże wybór bibliografii.

państw: absolutnych *tout court*, tj. takich, które niepodatne na ideologię oświecenia kontynuowały coraz bardziej jałowy byt wstecznej monarchii *ancien régime*; państw absolutnych, w których przejawily się tendencje charakterystyczne dla oświeconego absolutyzmu (takim krajem była np. Rosja Katarzyny II, w której nie doszło przecież do wprowadzenia w życie reform oświeconych) i wreszcie państw oświeconego absolutyzmu. Zgadzam się w pełni z poglądem, iż wiele kwestii w zakresie typologii form państwa w XVIII wieku jest dyskusyjnych, istnieje jednakże niewątpliwa potrzeba sformułowania takich rozróżnień, jak i informowania o obecnym stanie dyskusji w tej tak podstawowej typologicznej problematyce, inaczej bowiem terminy stosowane w pracy nie tłumaczą się jasno i prowadzić mogą do mylnych interpretacji.

Przejdźmy teraz do uwag szczegółowych. Interesujący rozdział pt. *Niemieccy teoretycy suwerenności państw terytorialnych i absolutyzmu książęcego* (ss. 31—39) mogłyby zostać znacznie pogłębiony przez wykorzystanie bogatej literatury historycznej i historyczno-prawnej (m.in. badaczy włoskich, E. Bussi, H. Dreitzela i in. Należało również uwzględnić znakomitą wielostronną bibliografię: H. U. Scupin und U. Scheuner, *Althusius-Bibliographie. Bibliographie zur politischen Ideengeschichte und Staatslehre, zum Staatsrecht und zur Verfassungsgeschichte des 16. bis 18. Jhs.*, Hamburg 1973). Na s. 34 przypis 12 — nieporozumienie z zacytowanym tytułem Eduarda Wintera, sugerujące jakoby to był jakiś tekst niesamodzielny „Zum 250. Todestag von G. W. Leibniz in November 1966”, co jest po prostu dedykacją książki Wintera; s. 35 — zdanie, z którego wynika pomieszanie przez Autorkę oświeconego absolutyzmu z absolutyzmem poprzez niejasną wzmiankę, iż Leibniz sformułował fundamentalną (jaką — nie wiemy) zasadę oświeconego absolutyzmu. Dalsze uwagi na ss. 36—37, zestawiając słusznie Leibniza z poglądami Richelieu i Bossueta, równocześnie przeczą temu, by go uważać za rzecznika oświeconego absolutyzmu *avant la lettre*. Był prekursorem Oświecenia — to pewne, ale jego poglądy polityczne dalekie jeszcze były od tego, co nazywamy teorią oświeconego absolutyzmu. Na ss. 37 i 43 otrzymaliśmy rozważania identyfikujące tzw. kameralistów z merkantylistami. Jest to niezupełnie ściśle, a najnowsze badania¹⁰ kładą ogromny nacisk na wielostronną rolę kameralizmu jako prekursora nauki administracji. Jeżeli kameraliści w sprawach gospodarczych (i zarządzie finansami państwowymi) hoładowali teorii ekonomicznej merkantylizmu, trudno te dwa pojęcia, nawet praktycznie będące w ścisłym związku, identyfikować; na ss. 74 i 93 otrzymaliśmy nieściśle wzmianki o sprawie lenna politycko-lęborskiego. W 1657 roku elektor otrzymał Lębork i Bytów w lenno in perpetuum, August II był gotów oddać polskie uprawnienia w Lęborku i Bytowie całkowicie, ale w rezultacie odnowione formalnie po raz ostatni lenno w 1698 dopiero traktatami z 1773 roku przeszło formalnie pod suwerenność pruską, o czym obszernie pisze w nie cytowanej przez Autorkę pracy Anna Kamińska-Linderska, *Między Polską a Brandenburgią. Sprawa lenna lęborsko-bytowskiiego w drugiej połowie XVII w.*, Wrocław 1966. Zamieszczony na ss. 93—94 obszerny opis starań o koronację pierwszego

¹⁰ Por. nade wszystko P. Schiera, *Il Cameralismo e l'assolutismo tedesco. Dall'Arte di Governo alle Scienze dello Stato*, Milano 1968, a ostatnio E. Dittlich, *Die deutschen und österreichischen Kameralisten* (1974). Autorka nie wykorzystwała także klasycznej pracy A. W. Gerloff, *Staatspraxis u. Staatstheorie des kameralistischen Verwaltungsstaats z 1937 r.*

króla pruskiego Fryderyka I nigdzie nie wyjaśnił tak istotnej dyplomatycznej i prawnie kwestii, dlaczego Fryderyk I mógł się koronować tylko „królem w Prusach”, tj. z jednej strony jako władca suwerenny kraju nie wchodzącego formalnie w skład Rzeszy, a po drugie określenie to miało formalnie nie szanować prawa polskie, nie stanowiąc roszczenia pod adresem Prus Królewskich. Rzeczpospolita zresztą, o czym Autorka nie pisze, nie uznała tytułu królewskiego elektorów i spór o tytułaturę trwał aż do I rozbioru. Na s. 104 zamiast Napoleonem powinno być Neapolem; s. 105 Seckendorff a nie Secendorff; s. 107 Salzburg nie należał ówczesnie do posiadłości habsburskich; s. 11 Wschowa po niemiecku to Frauenstadt a nie Franstadt; s. 113 właśnie sprawa tytułatury nowego władcy pruskiego była przyczyną nieprzybycia polskich komisarzy na akt hołdu w Królewcu w 1714 roku, ss. 118 i n. sprawa charakterystyki Fryderyka Wilhelma I nie może zadowalać. Jest to postać bardzo ważka i znamienna dla dziejów Prus. Autorka nie wykorzystała fundamentalnej pracy Carla Hinrichsa o młodości króla, prac Rudolfa A. Dorwarta ani znakomitego szkicu Fritza Wagnera¹¹. Nazbyt często i bez należytej ostrożności sięga (por. ss. 127—128) do tak kontrowersyjnego źródła historycznego, jakim są pamiętniki Wilhelminy. Na s. 118 błędnie jesteśmy poinformowani, iż kalwin Fryderyk Wilhelm I wierzył w predestynację. W rzeczywistości król odrzucał wszelki determinizm i predestynację jako prowadzące do ... dezercji w wojsku. Stąd między innymi intryga pietystów doprowadziła do usunięcia Wolffa z Halle pod zarzutem determinizmu. W rozdziale tym należała się wzmianka o jakże ważkiej roli dla życia ekonomicznego i kulturalnego Prus (a Berlina zwłaszcza) egzulantów francuskich. Na s. 123 pomniejszaniem roli filozoficznej Wolffa jest nazywanie go tylko „popularyzatorem myśli Leibniza”. Na s. 125 należało wspomnieć o azylu i niemal serdecznej jak na skąpego króla gościnności, jakich udzielił Fryderyk Wilhelm I Stanisławowi Leszczyńskiemu w Królewcu i w czasie przejazdu przez Berlin. Nota bene młody wówczas Fryderyk II, całe życie tak antypolsko nastawiony, długie lata pozostawał pod urokiem osobistym Stanisława Leszczyńskiego. Sądzę, iż takie „polonica” są dla czytelnika polskiego dziejów niemieckich istotne i należy je uwzględnić; s. 128 von Katte a nie Katt; s. 129 Algarotti a nie Agarotti; na s. 130 nie ma wzmianki o zapoczątkowanej w 1740 roku przez Fryderyka II (jako pierwszego w Europie) polityce humanitaryzmu w prawie karnym, a przecież reforma humanitarna prawa karnego (o czym w swoim czasie wiele pisałem) należy do najważniejszych osiągnięć władców, których nazywamy przedstawicielami oświeconego absolutyzmu. Także nazbyt surowo (bo nie porównawczo) ocenia Autorka politykę Fryderyka II w sprawach cenzury. Ocena historyczna musi być zawsze korelowana z ówczesnym stanem rzeczy w Europie, a nie dzisiejszymi poglądami o cenzurze. Nie sądzą także, by Fryderyk II dążył ówczesnie do prymatu w Rzeszy. Fryderyk był realistą politycznym: o prymacie w Rzeszy jako celu już Fryderyk II pisali przedstawiciele nacjonalistycznej szkoły pruskiej, cofając w przeszłość ambicje Prus z okresu po roku 1815; na s. 132 pogląd o „oburzeniu opinii publicznej w Prusach” jest nazbyt daleko idący; do s. 132 chciałbym dorzucić mało znany fakt, istotny także dla rozważań nad roz-

¹¹ Por. F. Wagner, *Friedrich Wilhelm I., Tradition und Persönlichkeit*, Historische Zeitschrift, Bd. 181, 1956.

ległością na przykład przywilejów Torunia czy Gdańska tej epoki. Oto Wrocław zachowywał pod rządami austriackimi *ius praesidii* i nie tolerował w mieście garnizonu habsburskiego. W 1740 roku Fryderyk II za przepuszczenie jego wojsk i dostarczenie im zaopatrzenia i amunicji gwarantował te swobody Wrocławowi i początkowo rzeczywiście nie lokował swych wojsk w mieście, by następnie wszystkie swobody miasta zlikwidować; s. 133 von Neipperg miał oczywiście 25 tysięcy ludzi; na s. 134 polemika z dawno już przebrzmiałymi poglądami o traktacie w Nymphenburgu (a nie Nymphfenburgu); s. 139 Maurycy Saski wygrał pod Rocoux a nie Raucox; s. 141 niezbyt poważnie brzmi uwaga, iż reforma procesu sywilnego z 1784 roku miała stanowić poważne źródło rozwoju ekonomicznego państwa; do wzmianki o Goćkowskim na s. 144 należało może dodać, iż był on głównym niemal bohaterem dramatu Nowaczyńskiego o Fryderyku II. Ponadto, mimo jego poważnej roli jako zręcznego przedsiębiorcy, termin doradca ekonomiczny króla nie jest ścisły: dla Fryderyka II był on jednym z wielu informatorów technicznych, a Fryderyk II zawsze żądał od ludzi informacji, a nie rad; sprawy prawne nie należą niestety do prawidłowo ujętych na łamach książki. Na s. 145 niejasna wzmianka o „Corpus Iuris Fridericianum” z trudem pozwala na stwierdzenie, iż Autorka ma na myśli tzw. Pruskie Prawo Krajowe czyli Landrecht Pruski z 1794 roku; na s. 152 wymienienie Polski jako uczestnika „koalicji Kaunitza” nie jest ścisłe; na s. 152 niezorientowany czytelnik sądziłby z kontekstu, iż atak Fryderyka II nastąpił w 1757, a nie w 1756 roku; własnego zdania co do tezy o wojnie prewencyjnej Fryderyka II (ss. 152—153), Autorka nie ujawniła. Odrzucić w każdym razie należało pogląd, iż Fryderyk szukał w tym wypadku dalszych zaborów (choć ich oczywiście w razie sukcesu nie wykluczał), a problem polega tylko na tym, czy podejmując wojnę Fryderyk II był rzeczywiście zagrożony potencjalnie atakiem przeciwników, czy też nie. Dziś w nauce przeważa pogląd, iż zagrożenie było realne, co nie oznacza, iż metoda fryderycjańska, prowadząca do wojny na dwa fronty w celu uniknięcia... wojny na dwa fronty — była słuszna. Po prostu Fryderyk preferował przy swym nastawieniu wojnę jako środek polityki zagranicznej i dopiero klęski wojny siedmioletniej nauczyły go ostrożności; sprawy Prus Wschodnich w ramach dziejów pruskich uykają najczęściej uwadze Autorki. Należało bliżej omówić (ss. 156 n.) dzieje okupacji rosyjskiej Prus Książęcych i ciekawego zachowania się ludności; s. 166 powinno być Biron a nie Byron!; ss. 172 n. brak nowszych prac polskich poświęconych sprawom związanym z pierwszym rozbiorem (Michalski, Drozdowski, Topolski); s. 191 sprawy „Régie” nie są dokładnie przedstawione, a Fryderyk dokonując zmian personalnych nadal utrzymywał ciężar monopolu i ceł aż do końca życia (słynna sprawa kawy!); wzmianka na s. 193 o antypruskim separatyzmie Pomorza Zachodniego nie jest jasna; s. 197 — gdyby Autorka wykorzystwała moje opracowania z zakresu historii prawa karnego oświeconego absolutyzmu, nie mogłaby pisać o elementach postępowych w „Constitutio Criminalis Theresiana” z 1768 roku itd.; także i na s. 201 wzmianki o reformie prawa w Austrii są nieścisłe; na ss. 204 i n. mowa o józefinizmie, jednakże ujęcie Autorki jest tradycyjne i nie uwzględnia rezultatów badań ostatnich piętnastu lat, w toku których po pierwsze oderwano józefinizm od krótkiego okresu rządów Józefa II, zaś twórców tej polityki widziano w innych postaciach (głównie

Kaunitza), a po drugie wielokrotnie wskazano, iż należy w józefinizmie widzieć nie tyle i nie tylko akcję państwa, ale — szerzej — głęboki ruch reformy i odnowy Kościoła katolickiego w posiadłościach habsburskich;¹² ogólne wrażenie ze sposobu ujmowania spraw wewnętrznych austriackich i pruskich jest takie, iż chyba obraz monarchii fryderycjańskiej był malowany nazbyt momentami ciemnymi barwami, a józefińskiej nazbyt jasnymi. Są to oczywiście tylko problemy niuansów, w ocenie jednakże nieobojętne jest ogólne wrażenie, które pozostawia lektura odnosnych akapitów pracy; ss. 212 i n. sprawy państw Rzeszy wymagałyby, jak już wspominałem, rozbudowy. Nawet Bawarii, jej ciekawym na przykład reformom prawa, nie poświęcono wiele uwagi. Jedynie sprawa tzw. Iluminatów została, może nadmiernie nawet, rozbudowana;¹³ podkreśliłem już powyżej, iż sprawy kultury ujęte są tradycyjnie (nauka i oświata, filozofia i historiografia, literatura, muzyka i plastyka) i to w ten sposób, iż epoka baroku jako całość ulega wtopieniu w rozważania, nie uzyskując samodzielnej pozycji. Brak jakichkolwiek szerszych uwag o chronologicznym i terytorialnym rozwoju kultury niemieckiej na przestrzeni 150 lat¹⁴, stąd nie jest celowe zgłaszanie tu uzupełnień, a jedynie krótkie zarejestrowanie niektórych błędów rzeczowych w tekście (czyli krytyka immanentna jedynie). I tak trudno pogodzić się z wymienianiem jednym tchem (ss. 227 i n.) postaci tak odmiennych, jak Johann Rudolf Glauber (I poł. XVII w.), Justi (II poł. XVIII w.), a obok nich Erhard Weigel, jak i z tym, że w ujęciu Autorki Wolff wyprzedza Thomasiusa, którego w dużej mierze był uczniem; uwagi o pietyzmie na s. 231 budzą zastrzeżenia; na s. 236 należało powiedzieć, iż Gessner, Heyne i Ernesti z Lipska reprezentowali kierunek zwany neohumanizmem, który odegrał zasadniczą rolę dla pruskiej reformy gimnazjum pod koniec wieku; czasopisma moralne i uczone zasługiwały na szerokie potraktowanie („Botschaft der Tugend”); na s. 242 profesor Kanta nazywał się Knutzen, a nie Knutz; zbyt wiele uwagi poświęcono, jak na pracę zamykaną na roku 1789, Kantowi a zbyt mało filozofii przedkantowskiej; ujęcie historiografii pomija liczne nowsze badania w tym względzie, które

12 Dawniejsze badania austriackie omówiłem w: *Austria w końcu XVIII w. Zarys problematyki i stanu badań*, Studia Historyczne, t. 12, 1969, z. 1, ss. 121—131, por. także moje uwagi, *Z badań nad dziejami jakobinizmu austriackiego i węgierskiego*, Małopolskie Studia Historyczne, 1965, z. 1—2. Obecnie idąc za poglądami Wintersa, H. Benedikta i Maasa stanowisko wyważone reprezentuje w najnowszych pracach G. v. Klingenstein, akcentująca szczególnie rolę Kaunitza oraz inspiracji protestanckich na ruch reformy Kościoła katolickiego w krajach habsburskich.

13 Uporządkowanie dawniejszych poglądów przynosi tu nieznaną już Autorce praca R. van Dülmen, *Der Geheimbund der Illuminaten. Darstellung-Analyse-Dokumentation*, Stuttgart — Bad Cannstatt 1975. Wg autora, s. 139, Iluminaci stanowili dla ówczesnej inteligencji mieszczańskiej niemieckiej „ein Geheimbund mit utopischer Zielsetzung auch die ihnen adäquate, ja ideale Form eines politischen Engagements”. Dla innych terytoriów niemieckich szczególnie dotkliwie odczuwa się brak pracy H. P. Liebel, *Enlightened Bureaucracy versus Enlightened Absolutism in Baden 1750—1792*, Philadelphia 1965.

14 Jakże wiele dałoby się tu powiedzieć o szczególnej roli Śląska dla kultury niemieckiej w XVII w.! Por. choćby H. Schöffler, *Deutsches Geistesleben zwischen Reformation und Aufklärung. Von Martin Opitz zu Christian Wolff*, II wyd. Frankfurt a.M. 1956, ogólnie zwłaszcza dwie prace: W. Mönch, *Deutsche Kultur von der Aufklärung bis zur Gegenwart. Ereignisse-Gesalten-Strömungen*, München 1961 oraz F. Hertz, *The Development of the German public Mind. A social History of german political sentiments, aspirations and ideas, I. The Enlightenment*, London 1962.

przyniosły prawdziwy przełom w studiach nad historiografią wieku XVIII¹⁵, barokowa literatura niemiecka cieszy się coraz większym zainteresowaniem, a w ujęciu Autorki jej rola samodzielna uległa zatarciu, podobnie jak wielka przez krótki czas rola Gottscheda. Na s. 258 należało może dodać dla polskiego czytelnika, iż Titz (Titius) odegrał dużą rolę w kulturze gdańskiej (por. B. Nadolski, *Mochinger i Titius — profesorowie retoryki w Gdańsku* — w zbiorze pt. *Ze studiów nad życiem literackim i kulturą umysłową na Pomorzu w XVI i XVII wieku*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1969); na s. 261 poeta Neukirch a nie Neukrich; na s. 284 Pietro Metastazio a nie Mestazio.

Obszerne, a przecież i tak siłą rzeczy nie wyczerpujące, niniejsze rozważania nad tekstem Marii Wawrykowej prowadzą niestety do wniosku, iż omawiana publikacja nie spełniła nadziei, jakie z nią można było wiązać.

¹⁵ Badania nad historiografią niemiecką XVII—XVIII w. zestawilem w mojej książce, *Kryształ Bogumił Steiner (1746—1814) toruński prawnik i historyk wieku Oświecenia*, Toruń, 1962. Z prac nowszych por. zwłaszcza rozprawy A. Krausa, A. Klempta, W. Kraussa, P. Meinholda i P. H. Reilla.